

WPISY NA KRAJOWĄ LISTĘ NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO



NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA
NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



WPISY NA KRAJOWĄ LISTĘ NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

[informacja prasowa](#)

Warszawa, 4 sierpnia 2014 r.

Rusznikarstwo artystyczne i historyczne – wyroby według tradycyjnej szkoły cieszyńskiej, szopkarstwo krakowskie, pochod Lajkonika, flisackie tradycje w Ulanowie oraz procesja Bożego Ciała w Łowiczu trafiły na Krajową Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Decyzję w sprawie ich wpisania podjął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rusznikarstwo artystyczne i historyczne – wyroby według tradycyjnej szkoły cieszyńskiej

Rusznikarstwo artystyczne i historyczne stanowi istotną część kultury artystycznej Śląska Cieszyńskiego. Bogate tradycje związane z tym rzemiosłem wpisują te rzadko spotykane już dziś umiejętności w poczet najważniejszych dokonań w tym regionie.

Tradycje wyrobu broni w Cieszyńskim mają swe korzenie w drugiej połowie XVI stulecia, a kunszt z jakim broń ta była wykonywana przyniosła rozgłos miejscowym rzemieślnikom nawet

poza granicami ówczesnej Europy. Tutejsi rusznikarze wyspecjalizowali się w wyrobieniu małokalibrowej strzelby myśliwskiej tzw. *ptaszniczki*, która służyła do polowań na ptaki siedzące. Broń cieszyńskich mistrzów wyróżniała się specyficznym mechanizmem zapalającym tzw. zamkiem kołowym, a także unikatową dekoracyjnością. Zdobnictwem broni zajmowali się przedstawiciele innego rzemiosła, zupełnie już dzisiaj zapomnianego, zwanego *szyftarstwem*. Dzięki połączeniu perfekcji wykonania elementów strzelniczych z unikatowym zdobnictwem, *ptaszniczka* wykonywana przez tutejszych mistrzów została nazwana *cieszynką*. Pod tą nazwą znana była powszechnie wśród jej nabywców w całej Europie.

Z cieszyńskiego środowiska, bogatego w rzemieślnicze tradycje wywodzi się pan Jerzy Wałga. Urodzony w Cieszynie, tu się uczył, a po szkole, życie zawodowe związał z tutejszą Fabryką Maszyn, Odlewni Żeliwa i Metali Celma. Tam też, jako młody człowiek, miał możliwość współpracy z doświadczonymi rzemieślnikami, od których nauczył się dawnych rękodzielniczych technik obróbki metalu i innych materiałów. Od końca lat 70. XX wieku prowadzi własny warsztat usługowy, w którym m.in. zajmuje się konserwacją wytworów rzemiosła artystycznego i usługami z zakresu rusznikarstwa. Od ponad 40 lat godzi pracę usługową i konserwatorską z wyrobem *cieszynek*. Do tej pory wykonał prawie 40 egzemplarzy broni, które trafiły nie tylko do kolekcjonerów w Polsce, ale także Skandynawii i Stanów Zjednoczonych. Wykonanie *cieszynki* to wieloetapowy proces, wymagający zebrania odpowiednich materiałów oraz ich obróbki, które łączą umiejętności stolarskie, ślusarskie, grawerynicze i szyftarskie. W zależności od bogactwa inkrustowanych powierzchni, czas wykonania jednego egzemplarza broni wynosi około 3-4 miesięcy, przy pracy około 4 godzin dziennie. Każdy element *cieszynki* pan Jerzy wykonuje własnoręcznie, z wyjątkiem luf, które od zawsze były zamawiane w odlewniach metali.

Kompozycja dekoru zawsze jest oryginalna, choć tematyka sięga do dawnych wzorów: scen myśliwskich, mitologicznych, ornamentów roślinnych, zwłaszcza kwiatowych. Częstym motywem zdobniczym, po który sięga pan Wałga jest kwiat *cieszynki wiosennej* – byliny występującej na Pogórzu Cieszyńskim, a objętej w Polsce ścisłą ochroną. Wspomniany motyw w opinii pana Jerzego Wałgi, jest swoistym znakiem rozpoznawalnym, zarówno jego warsztatu jak i regionu, w którym przez wieki rozwijało się cieszyńskie rusznikarstwo.

Pasję, którą realizuje już przeszło czterdzieści lat, stara się przekazywać innym. Jego pracownia otwarta jest dla wszystkich, którzy poszukują śladów kulturowego dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego. Z jego inicjatywy powstała Izba Cieszyńskich Mistrzów, prezentująca sylwetki wybitnych rzemieślników regionu. Tu pan Jerzy Wałga prowadzi lekcje muzealne czy raczej warsztatowe, w nadziei, że znajdzie swojego następcę.

Szopkarstwo krakowskie

Zwyczaj budowania szopek w okresie świąt Bożego Narodzenia wywodzi się z tradycji statycznych szopek świątecznych oraz jasełek, niegdyś wystawianych w kościołach w okresie świąt Bożego Narodzenia. Przeważnie były to stajenki betlejemskie na tle skalistego krajobrazu.

Umieszczano w nich figurki Dzieciątka w żłobku, Maryi, Józefa.

Pierwsze szopki powstały w połowie XIX w. Tworzyli je cieśle i murarze z podkrakowskich okolic, głównie ze Zwierzyńca. Było to dla nich dodatkowe zajęcie w czasie martwego sezonu budowlanego. W okresie świąt chodzili ze swymi szopkami po domach. Od 2 poł. XIX w. wśród murarzy i robotników budowlanych w Krakowie zaczął powstawać swego rodzaju odrębny cech szopkarzy.

Od dziesięcioleci niematerialne dziedzictwo kulturowe – tworzenie szopki krakowskiej, jest stale odtwarzane przez członków wspólnoty w relacji z ich otoczeniem – miastem Krakowem. Szopkarstwo krakowskie jest tradycyjnym rzemiosłem, które przekazywane jest z pokolenia na pokolenie zapewniając jego nieustanne trwanie od XIX wieku.

Od 1937 roku – z przerwą na lata II wojny światowej – zawsze w grudniu, odbywa się konkurs, podczas którego prezentowane są rękodzieła. Tradycyjnie przynoszone są one na Rynek Główny w Krakowie i ustawiane u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Od 1946 roku organizatorem konkursu jest Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Wspólnotę krakowskich szopkarzy tworzą członkowie o silnym poczuciu jedności i tożsamości lokalnej.

Do środowiska szopkarzy należą przedstawiciele czterech pokoleń, dla których coroczny konkurs na najpiękniejszą szopkę krakowską jest zwieńczeniem kilkumiesięcznych przygotowań i pracy. Wśród kilkudziesięciu czynnych szopkarzy szczególną rolę w środowisku pełnią twórcy, którzy od pokoleń podtrzymują tradycję i dbają o jej rodzinny przekaz (Stanisław, Andrzej, Anna i Rozalia Malikowie, Lucyna Paczyńska i Dariusz Czyż, Marian Dłużniewski i Marzena Krawczyk, Tadeusz i Zbigniew Gillertowie, Jacek i Marek Głuchowie, Edward i Marek Markowscy), są cenionymi kontynuatorami tradycji nieprzerwanie od dziesięcioleci (Maciej Moszew, Jan Kirsz, Paweł Nawąła, Kazimierz Stopiński, Leszek Zarzycki, Marian Więcek, Piotr Michalczyk), są najmłodszym, czynnym od kilku lat i ambitnym pokoleniem, których zainteresowała tradycja i jej dziedzictwo Krakowa (Katarzyna Racka, Filip Fotomajczyk).

Konstrukcja szopki jest wykonana z listewek lub tektury i oklejona kolorowym papierem, staniolem. Każda szopka zawiera scenę Bożego Narodzenia, której towarzyszą aniołowie, trzej królowie, pasterze i zwierzęta. Ponadto nawiązuje ona do wydarzeń historycznych, prezentując znane postacie (bohaterów narodowych, postacie historyczne) także z legend krakowskich, folkloru miejskiego, w strojach ludowych (krakowiacy, górale) i znane współcześnie osobistości.

Artystyczne rzemiosło, którym jest krakowskie szopkarstwo z biegiem lat ulega aktualizacji zgodnie z procesem jego rozwoju pod wpływem zmieniających się potrzeb, warunków i okoliczności. Wizualne nawiązywanie do architektury najważniejszych zabytków Krakowa pozostaje jednak niezmiennie. Stanowi lokalne zjawisko kulturowe, które bardzo silnie wpisało się w tradycję miasta Krakowa, a także Polski i świata.

Pochód Lajkonika

Pochód Lajkonika, zwanego również Konikiem Zwierzynieckim, to doroczny zwyczaj ludowy i jednocześnie widowisko, które odbywa się na ulicach Krakowa w oktawę święta Bożego Ciała (w następny czwartek przypadający pod tym święcie), dając w ten sposób uczestnikom korowodu poczucie trwania społeczności w czasie i stanowiąc istotny czynnik tworzący tożsamość grupową i indywidualną.

Zwyczaj ten polega na przemarszu przez Kraków barwnego orszaku, którego główną postacią jest jeździec przebrany za Tatarą i dosiadający sztucznego konika, a poruszający się faktycznie na własnych nogach. Związane jest to bowiem z legendą (potwierdzoną po raz pierwszy w 1820 r.), wedle której Kraków został ocalony przed najazdem tatarskim w XIII wieku za sprawą dzielnych włóczków (flisaków wiślanych) zamieszkujących wieś Zwierzyniec na przedmieściach Krakowa. Zaatakowali oni z zasadzki zbliżających się Tatarów i zabili ich wodza. Następnie jeden z włóczków ubrał się w szaty tatarskiego chana i triumfalnie wjechał do Krakowa. Rzeczywista geneza zwyczaju Lajkonika jest jednak niewyjaśniona. Być może wywodzi się on z popularnego wśród mieszkańców podkrakowskich wsi obrzędu koniarza, czyli chodzenia na wiosnę z drewnianym konikiem.

W pierwszej połowie XIX w. ukształtował się przebieg obchodu Lajkonika, który pozostaje niezmienny do dziś. Najważniejszą postacią w czasie uroczystości jest oczywiście sam Lajkonik. Jest on ubrany w fantastyczny strój z elementami orientalnymi. Ucharakteryzowany jest na Tatara noszącego gęstą czarną brodę, a w ręku trzyma drewnianą buławę. Biały konik, w którego wnętrzu znajduje się jeździec również jest bogato udekorowany za pomocą wysadzanego perłami i koralami czapraka, dzwoneczków i pióropusza z pawich piór. Za Lajkonikiem podążą orszak złożony z 36 osób. Orszak zamyka 9-osobowa kapela zwana „Mlaskotami” (od nazwiska rodziny, która do 1914 roku grała muzykę w czasie uroczystości). Grają oni na skrzypcach, trąbce, flecie, klarncie, harmonii, basie i bębnie tradycyjne krakowskie melodie (krakowiaki, lajkoniki, walce, oberki, marsze), do których Lajkonik wykonuje tańce na całej trasie pochodu.

Członkowie grupy nie są aktorami, którzy realizują spisany scenariusz, ale posiadają wiedzę dotyczącą ściśle określonego i niezmiennego przebiegu uroczystości Lajkonika, która została im przekazana przez wcześniejszego pokolenia ludzi (w niektórych przypadkach członków rodzin) biorących w niej udział. Członkowie grupy zdają sobie sprawę z wielowiekowej tradycji urządzania pochodu Lajkonika, czują dumę z faktu bycia członkiem orszaku i uważają coroczny udział w uroczystości za istotny element własnej tożsamości lokalnej.

Zwyczaj Lajkonika związany jest nierozdzielnie z określoną przestrzenią kulturową, czyli trasą pokonywaną od wieków przez orszak Lajkonika z krakowskiego Zwierzyńca (dawniej wsi na przedmieściach Krakowa, obecnie dzielnicy miasta) do Rynku Głównego. Z trasą tą związane są niezmiennie praktyki i zachowania członków orszaku, przede wszystkim tańce Lajkonika z chorągwią w ściśle określonych miejscach i o stałej porze, czy wizyty w lokalach, które mają niezmienną siedzibę od dziesiątek lat. Z pochodem Lajkonika związane są charakterystyczne stroje i ekwipunek członków, które używane są tylko raz do roku w czasie pochodu, a także lokalna muzyka, która grana jest przez kapelę „Mlaskoty” wchodzącą w skład orszaku.

Pochód Lajkonika jest z pewnością dla uczestników orszaku bardzo ważną tradycją. Wielu z nich bierze w niej udział, ponieważ zastąpili w orszaku swoich rodziców i dziadków. Niektórzy sprawują funkcje w orszaku od 20, 30 a nawet 40 lat. Większość zna pochód Lajkonika od

dziecka, kiedy w roli widzów pojawiali się na trasie przemarszu orszaku. Z jednej strony, pochod Lajkonika nierozdzielnie związany jest z wielowiekową historią Krakowa, a biorący w nim udział wiedzą, że stają się kontynuatorami tej historii.

Flisackie tradycje w Ulanowie

Ulanów położony nad ujściem Tanwi do Sanu stanowił przez długi okres czasu ważne centrum handlu i transportu wodnego Sanem i Wisłą do Warszawy i Gdańska. Dlatego zwano go Galicyjskim Gdańskiem. Usytuowanie miasteczka sprawiło, iż ówczesni mieszkańcy bardzo często zajmowali się zawodowo flisactwem.

Flisactwo w Ulanowie w obecnej rekreacyjno-turystycznej wersji jest wciąż żywym zjawiskiem, głównie za sprawą członków Bractwa Flisackiego p.w. Św. Barbary, którzy to wiedzę i umiejętności przekazują kolejnym pokoleniom. W statucie stowarzyszenia zapisano, że współczesne bractwo „stoi na gruncie historycznych tradycji flisackich” oraz „dąży do rozwijania i kultywowania współczesnych form tej tradycji i propagowania jej w swoim środowisku”. Ponieważ niemożliwe i niecelowe byłoby odtworzenie rzemiosła flisackiego w pierwotnej zawodowej postaci, zdecydowano się je promować w wersji rekreacyjno-turystycznej.

Największym sukcesem Bractwa było reaktywowanie po prawie 50-letniej przerwie spławów tratwianych. Ten ryzykowny, ale - jak się okazało - trafny pomysł przyniósł w efekcie rozgłos i sławę ulanowskiemu bractwu flisowemu. Pierwsza taka wyprawa „Szlakiem praojców” z Ulanowa do Gdańska rozpoczęła się 27 czerwca i zakończyła 27 lipca 1993 r. Od tamtego czasu zrealizowano 30 spławów po Sanie, Wiśle, Odrze i Warcie.

Kultywowane tradycje flisackie oprócz tratwy i galarów obejmują również wiele innych elementów dziedzictwa niematerialnego, takich jak: gwara, nazewnictwo, pieśni, czy obrzędy flisackie. Szczególnie widowiskowy jest obrzęd promowania nowych adeptów na flisaków zwyczajnych czy honorowych. Odbywa się to zgodnie z tradycją na tratwie i zwie chrztem frycowym.

Ulanów może poszczycić się jeszcze jednym unikatowym zwyczajem. Zachowała się tam i jest używana podczas ważniejszych uroczystości kościelnych beka wiwatówka. Flisacy w swoich tradycyjnych strojach oddają salwy, które rozbrzmiewają w całej okolicy. W ten sposób podkreślają swoją odrębność i przywiązanie do zwyczajów praojców.

Dużym wkładem w ocalenie od zapomnienia jest spisanie obyczajów i gwary flisackiej przez pierwszego cechmistrza Zdzisława Nikołasa w sztuce „Frycowy pacierz”, której to fragmenty wielokrotnie były wystawiane przez tutejszą młodzież szkolną jako ilustracja życia na tratwie.

Obok grupy flisaków w Bractwie również aktywnie działają mieszczy ulanowskie, które promują jadło flisackie i tradycje kobiet w dawnym Ulanowie.

Flisacy bardzo często też są zapraszani do ulanowskiego gimnazjum, gdzie w ramach lekcji o regionalizmie przekazują uczniom wiedzę o tradycjach flisackich Ulanowa oraz dzielą się swoimi doświadczeniami i wrażeniami z organizowanych flisów. W ten sposób Bractwo odwołując się do przeszłości, próbuje tworzyć nową flisacką rzeczywistość.

Procesja Bożego Ciała w Łowiczu

Procesja Bożego Ciała w Łowiczu stanowi zwyczaj praktykowany w szczególny sposób od pokoleń przez mieszkańców Łowicza i okolic, związany silnie z przestrzenią miasta Łowicza i katedrą łowicką. Boże Ciało to jedno z najważniejszych świąt w kościele katolickim. W 1264 r. papież Urban IV bullą „Transiturus de hoc mundo” skierowaną do patriarchów całego Kościoła ustanowił uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Przepuszczalnie wtedy też otrzymał tę bullę arcybiskup gnieźnieński. W kościołach partykularnych uroczystość ta nie od razu została przyjęta. Sobór w Wiedniu w 1311 r. przypomniał wszystkim lokalnym Kościołom o celebracji tej uroczystości.

Do jej rozpowszechnienia przyczyniła się procesja będąca głównie adoracją Jezusa Chrystusa pod postacią hostii. Wkrótce jednak, bo już w XV wieku modlitwę wielbiącą uzupełniono o prośbą. Świątu nadano bowiem także charakter prośby o pogodę, urodzaj, odsunięcie klęsk żywiołowych. Wtedy też wprowadzono zwyczaj czytania lub śpiewania fragmentów ewangelii przy czterech ołtarzach. Był on i jest nadal praktykowany w znacznej większości polskich parafii. Wielu wiernych uczestniczących w procesjach na terenie całej Polski przynosi do swych domów gałązki roślin zdobiących ołtarze. Jest to często naśladowanie zachowań poprzednich pokoleń. Niewiele osób pamięta o znaczeniu tego zwyczaju, który dotyczył głównie zabiegów o charakterze agrarnym.

Procesja łowicka przebiega w określony tradycją sposób z wykorzystaniem tradycyjnych przedmiotów obrzędowych. Do cech procesji łowickiej należy przywdziewanie przez uczestników odświętnych strojów regionalnych, budowa ołtarzy tradycyjnie w tych samych miejscach, przez określone grupy jak również udział Miejsko – Strażackiej Orkiestry Dętej.

Tradycje związane z procesją Bożego Ciała przekazywane są z pokolenia na pokolenie, całe rodziny angażują się w dekorowanie ołtarzy, noszenie chorągwi parafialnych, figur i obrazów przedstawiających świętych, noszenie sztandarów, poduszek i sypanie kwiatów. Dzień Bożego Ciała to ogromne święto w wielu rodzinach, niektórzy z nich od ponad 54 lat biorą udział w tym szczególnych uroczystościach, a noszenie chorągwi parafialnych jest dla nich wielkim honorem i ogromnym wyróżnieniem.

Kilkusetletnia historia Procesji Bożego Ciała w Łowiczu była i jest symbolem wiary oraz okazją do wyrażenia niezwykłego przywiązania Łowiczan do kultury swojego regionu. Procesja Bożego Ciała w Łowiczu łączy rodziny i pokolenia. Wielkie przywiązanie Łowiczan do tej tradycji sprawia, że wracają z dalekich stron do rodzinnego domu, by uczestniczyć w tym wyjątkowym dla nich święcie.

Barwna procesja zachwyca niezwykłym klimatem i jest symbolem regionu łowickiego. Przebywanie w Łowiczu w Boże Ciało oraz uczestnictwo we mszy świętej i procesji w strojach łowickich, stanowi ważny czynnik budujący indywidualną tożsamość. Jest także istotnym wyznacznikiem tożsamości wszystkich mieszkańców Łowicza i Ziemi Łowickiej.

Polska ratyfikowała **Konwencję UNESCO 2003 o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego**, stając się stroną Konwencji 16 sierpnia 2011 r. Celem Konwencji jest ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, rozumiana jako identyfikacja, dokumentacja, badanie, zachowanie, zabezpieczenie, promowanie i przekazywanie następnym pokoleniom. Zapisy Konwencji nakładają na państwo obowiązek określenia i zdefiniowania elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego, występujących na jego terytorium, działając przy tym we ścisłej współpracy ze wspólnotami, grupami i właściwymi organizacjami pozarządowymi. Art. 12 zobowiązuje państwo do prowadzenia rejestru elementów dziedzictwa niematerialnego na własnym terytorium. Dziedzictwo niematerialne w rozumieniu Konwencji z 2003 r. to:

- tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
- sztuki widowiskowe;
- zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne;
- wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata;
- rzemiosło tradycyjne.

Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego ma charakter informacyjny, stanowiąc formę upowszechniania elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego z terenu Polski. Elementy wpisane na Krajową Listę mogą być następnie zgłoszone do wpisu na Listę

reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości, prowadzoną przez UNESCO. Wpis dokonywany jest na wniosek grup, wspólnot, organizacji pozarządowych oraz jednostek.

Listę prowadzi Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W jego imieniu wnioski o wpis przyjmuje Narodowy Instytut Dziedzictwa, który ocenia zgłoszenia pod względem formalnym. Rekomendacji wpisów dokonuje Rada ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego – organ doradczy Ministra.

W Radzie zasiada 19 ekspertów, z możliwością zapraszania ekspertów zewnętrznych i powoływania grup roboczych do poszczególnych zagadnień i wniosków.

